

Siedlce dn. 21.VI-1946r.

Lupier Stanisław  
K. IV<sup>a</sup>

im. B. Pusa w Siedlcach.

"Jak myśleliśmy się w czasie okupacji" 136

Przeżyliśmy straszną, pięć lat trwającą okupację hitlerowską. Dobrze, że strzaskaliśmy z siebie przeżycia tych ciężkich, koszmarnych lat, ale mimo to, nie wolno nam zapomnieć tego wszystkiego, co naoid nam musiał na sobie doświadczyć w ciągu korwających lat okupacji. Kiedy upadło państwo polskie, nam odmówiono najprostszch praw ludzkich. Zbrodniarze faszystowscy, ruszysy na nas całą potęgę swajego potencjału wojennego, perbawili nas własnego państwa i narzucili dinnem, niugistemu nawodowi, formę bytu niewolniczego. Byliśmy świadkami jak zdriewali emblematy naszego państwa z gmachów publicznych, a przede wszystkim ze szkół i urzędów. Zabroniono nam myśleć, zakazano nam mieć nadzieję na lepsze jutro. Okupant, zdając sobie sprawę z tego, że młodzież jest przyszłością narodu, utrudniał naukę młodzieży. Wysine urechnie i szkody siodnie renty do podziemia, natomiast program nauki w szkołach powrocznych został ograniczony. Od pierwszych dni wojny, lotnictwo wojskowe niemieckie oburcało bombami w miastach, osadach i wioskach gmachy publiczne, szkody i sierotynię.

Podobny los przypaść w urodzie naszej  
 wiejskiej 7-mio oddziałowej szkole państwowej  
 w Złoczynie. W chwili wybuchu wojny byłem  
 uczniem VI-ej klasy szkoły państwowej w Złoczynie.  
 Na skutek rozbicia gmachu szkolnego,  
 zmuszeni byliśmy uciec się w domach  
 prywatnych, często oddalonych o 5 km. od  
 miejsca stałego zamieszkania poszczególnych  
 uczniów. Ukierowieni Kl. VI i VII wśród  
 ciężkich warunków materialnych i lokalnych  
 zdałem egzamin 30-VI-1944 r. do I Kl.  
 gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach.  
 Śmiałość ojca i brata wystrzelanego przez  
 Niemców, wywarły decydujący wpływ na  
 dalszy okres mojej nauki. Na skutek  
 ciężkich warunków materialnych w jakich  
 znalazła się moja rodzina, nie mogłem  
 uczęszczać do gimnazjum w Siedlcach,  
 a raczej na komplety (istniejące przy)  
 zorganizowane przez profesorów gimnazjum  
 Bolesława Prusa. W październiku 1944  
 zostady zorganizowane przez trzech profesorów  
 przybyłych z Wawny komplety w Złoczynie.  
 Zapatrzony w legitymację ucznia szkoły  
 dolniczej, uczęszczałem wraz z innymi  
 na komplety przez dwa lata. Co roku  
 składałem egzamin w Siedlcach, wobec  
 profesorów gimnazjum Bolesława Prusa.  
 Ranka na kompletach odbywała się

w różnych warunkach. Wśród ostrej zimy  
brzęc po śniegu, lub latem wśród zaru  
Donernego, zradem ukrywając pod piansem  
ny palbem kilka książek, aby ich nie  
dotrędo oko żadaka hitlerowskiego.

dy szeregomic modrici wiejska, mieliśmy  
bardzo ciężkie warunki nauki. Łatwo mogliśmy  
wskudric podejrenie idga na naukę  
w tym czasie, kiedy wszyscy pracowali  
fizycznie. Lokalem studym na w Kłópn  
velbywada się nauka na kompletach,  
była apteka. Początkowo nie zwracano  
na nas uwagi. Dopiero w drugim roku  
nauki na dwa miesiące przed zakończeniem  
roku szkolnego, wykryto miejsce „nielegalnej nauki”,  
skutkiem czego, dwóch profesorów zostało

zawiezionych. Zmierzając wsto lokal w obawie  
i niepowodsi zakończyliśmy rok szkolny 1942/43  
pod kierownictwem jednego profesora, wykładowcy  
języków obcych. Po zrobieniu egzaminów do Kl. III  
w gimn Siedleach wobec profesorów z gim.

Ponze, zakończyłem okres nauki na kompletach,  
wstępując do wyńdego na widowiniz gimnazjum,  
po odryskaniu, a raczej po wyzwoleniu Siedlec.